Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 75 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Pol-wałe 5. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 91.

# GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 7187. Lwów, środa, 17 września 1924. Rok XV.

# Proces o zamach na Prezydenta Rzpltej.

## I. dzień sądu doraźnego nad Stanisławem Steigerem.

## Konflikt między Egiptem a Włochami.

IDZIE O USTALENIE GRANICY TRYPOLITANJI.

**Londyn**, 15. września. (Tel. G. P.). Biuro Reutera donosi z Kairu ze źródeł egipskich, że sytuacja na zachodniej granicy Egiptu jest krytyczna, ponieważ rząd włoski usiłuje zawładnąć całym obszarem, który rząd włoski uważa za należący do Tripolitanji. W związku z powyższem, „Daily Telegr." komunikuje, że rokowania toczące się między Egiptem a Włochami celem ustalenia zgodnej granicy z Egiptem utknęły na martwym punkcie, rząd włoski bowiem nie uznaje argumentów rządu egipskiego w jego pretensjach.

## Kto uchyla się od arbitrażu, jest napastującym.

JEST TO WSPÓLNA DEFINICJA FRANCUSKO-ANGIELSKA.

Genewa, 15. września. (Tel. G. P.). Popołudniowe posiedzenie komisji zaznaczyło się wielkiem zdarzeniem, osiągnięto bowiem porozumienie między delegacją francuską a angielską w sprawie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia, które zostało osiągnięte na wspólnej komisji dwunastu, obradującej pod przewodnictwem ministra Benesza. Istota porozumienia tych punktów polega na tem, że przyjęto definicję, iż napastującym jest każdy, który uchyla się od arbitrażu i nie chce poddać się wyrokowi komisji dla spraw rozbrojeniowych.

## P. podsekretarz stanu Weck ma rację.

ISTNIENIE ARMJI NIE JEST JESZCZE DOWODEM MILITARYZMU.

(Telefonem od naszego koresp.).

**Warszawa**, 15. września. (Z). Z Waszyngtonu donoszą: W niedzielę odbyły się **wielkie demonstracje z powodu próbnej mobilizacji floty i armii**. Demonstracje pozostają w związku z manewrami, mającemi za podstawę napad nieprzyjacielskiej floty powietrznej na miasto i odparcie go przez flotę powietrzną amerykańską. Rezerwiści zgłosili się w oznaczonej godzinie do szeregów i brali udział w ćwiczeniach. Podsekretarz stanu Weck oświadczył prasie, że **istnienie armji nie jest jeszcze bynajmniej dowodem militaryzmu.**

## Jeszcze jeden członek Ligi Narodów.

Genewa, 15. września. (Tel. G. P.). Rząd ks. Monaco miał prosić o przyjęcie do Ligi Narodów. Prośba będzie rozpatrywana poufnie.

## Chińczycy bawią się wciąż w wojenkę.

Londyn, 15. września. (Tel. G. P.). Pisma donoszą z Szangaju, że Shang-Se-Lins **rozpoczął kroki nieprzyjacielskie** i zajął Tshang-Fu. Wu-Pei-Fu posuwa się również naprzód. Mukdeński korespondent Nord-China „Daily News" donosi, że wojska Tshang-Se-Linsa podzielone są na dwie armje, w tem 30 brygad mieszanych z artylerją i samolotami.

## Niechaj tylko nas poznają bliżej.

A WÓWCZAS ZNIKNIE NIEWĄTPLIWIE NIECHĘĆ.

(Telefonem od naszego korespond.).

**Warszawa**, 15. września. (Z). **Do Warszawy przybył z Anglji p. Morell, członek Labour Party i poseł do parlamentu angielskiego, osobisty przyjaciel premiera angielskiego Mac Donalda, i jak twierdzą, ojciec duchowy traktatów z Sowjetami.** P. Morell złożył dziś wizytę premjerowi Grabskiemu. Poseł Barlicki wydał na cześć gościa obiad. P. Morell ma zamiar zapoznać się z zagadnieniami politycznemi w Polsce.

## Nareszcie teatry warszawskie odetchną.

P. ILSKI POSZEDŁ W „DURAKI".

Warszawa, 15. września. (Z). Wiceprezydent miasta dr. Ilski, który powrócił z urlopu, zastał swój refert uszczuplony przez odjęcie mu spraw **teatralnych**. Sprawy teatralne objął prezydent Jabłoński. Dzienniki warszawskie z tego powodu dopatrują się zmiany sytuacji na lepsze.

—o—

## Konferencja marszałka Rataja z członkami rządu.

Warszawa, 15. września. (Tel. G. P.). W dniu dzisiejszym Marszałek Sejmu objął urzędowanie i odbył konferencję z Ministrem Hubnerem i Janickim, dotyczącą spraw bieżących.



### PORACHUNKI KOMITADŻICH.

Berlin, 15. września. Według doniesień z Sofji, **potwierdza się wiadomość o zamordowaniu wybitnych przewódców rewolucyjnych** Wasiljewa, Atanazowa, Kowaczewa i posła Hadżinowa, **zastrzelonych na ulicy. Wszystkich morderców aresztowano.** Morderstwo dokonane zostało na tle waśni pomiędzy grupami macedońskiemi.

### P. RACZKIEWICZ OBJAŁ URZĘDOWANIE.

Wilno, 15. września. (Tel. G. P.) W dniu 15. bm. o godz. 12 w **południe** odbył się akt przyjęcia **urzędu przez** delegata rządu p. Władysława Raczkiewicza z rąk dotychczasowego delegata p. Romana.

—o—

# Po Targach

**Lwów, 15 września.**

Skończył się lwowski karnawał letni. Po dniach podniosłych, pełnych odświętnego ruchu wracamy do codzienności. Jest ona szara i pracowita. ta polska codzienność na kresach, czujna i wciąż tylko w ten jeden cel wpatrzona, aby tę polskość umocnić i uczynić świetną.

Ostatnie Targi Wschodnie, połączone z wizytą P. Prezydenta, bez względu na swój bilans pieniężny wniosły wielkie aktywa do bilansu narodowego. Wykazały one, że jedynym twórczym i produktywnym czynnikiem w tej, przez wrogów kwestjonowanej części państwa są Polacy. Że jedność tej prowincji z Macierzą jest nie tylko państwowa, ale kulturalna i gospodarcza. Że żyjemy, pracujemy i idziemy ku lepszemu drogą pokoju.

Na drodze tej, prowadzącej do podbojów powolnych, ale trwałych, czeka nas jeszcze ogrom zadań. Warunkiem powodzenia zaś jest nieprzerwana ciągłość wysiłku. Wbrew kłodom, rzucanym pod nogi, wbrew pokusom, aby opuścić ręce i spocząć, wbrew podszeptom zniechęcenia, jakie niekiedy wsączać się może w duszę, trzeba trwać i czuwać.

Ów zgrzyt, który wmieszał się w uroczysty nastrój, incydent na ul. Kopernika, jest zarazem ostrzeżeniem i nakazem czujności. Ujawnił on sektor podziemnych knowań, tak wiecznych i tak silnych, jak wiecznem i silnem jest zło. Mit o odosobnionym czynie jednostki rozwiały wiadome elementy głosząc zbrodnicze słowa ubolewania, że zbrodniarz nie dokonał swego. Aby znaleźć coś równie wstrętnego, trzeba sięgnąć pamięcią do opieki, jakiej użyczały żywioły ukr. — Besarabowej.

Na tle podobnych wypadków spadają łuski z oczu tym, którzy przybywszy do Lwowa z zachodniej i rdzennej Polski nie rozumieli dotąd naszych walk, potrzeb i niebezpieczeństw. Obecnie rozumieją, że przykazaniem tu jest walka, że Targi Wschodnie są jednym z jej aktów. Dzięki wrogom zdobywamy sprzymierzeńców, jedność i siłę. Dzięki wrogom szkolimy się w nieustannem pogotowiu.

Targi Wschodnie skończyły się. Ucichł motor, który przez dziesięć dni tętnił i pulsował. Słychać jak z powrotem zabija się wieka pak, jak odjeżdżają ładowne wozy, jak milczenie wypiera wrzawę. Za kilka dni wróci dawny spokój. Ale życie, doznawszy impulsu, zdobyło sobie świeży zasób energji. Starczy ona do nowych, do V Targów Wschodnich.

—o—

**ZJAZD „WYZWOLENIA“.**

Warszawa, 15 września. (Z) Z Krakowa donoszą: W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie w sali „Robotnika“ zjazd partji „Wyzwolenia“.

—o—

**WYSTAWA POLSKA W KONSTANTYNOPOLU.**

**Konstantynopol** 15 września. (Tel. G. P.) Na wystawie polskiej uruchomiono 12 pawilonów. Z Polski przybyły trzy okręty. Przy wystawie zorganizowano Izbę handlową polską. Zainteresowanie wystawą ogromne.



# Zamknięcie Targów Wschodnich.

**OSTATNIE BŁYSKI ŻYCIA NA TARGACH. — INWAZJA AUT I WOZÓW CIĘŻAROWYCH. — WESOŁE REQUIEM. — FENIKS ODRODZI SIĘ DO NOWEGO ŻYCIA.**

**Lwów, 16 września.**

(jp) Po dziesięciodniowej kampanji Targi Wschodnie na ten rok zakończyły swój żywot. Wczoraj, w ostatnim dniu swego istnienia wykazywały jeszcze przed południem ożywienie i ruchliwość, które bynamniej nie zdawały się wróżyć, że to już schyłek, że za godzinę, czy dwie zaczną się opróżniać półki i sztafaże, znikną ze ścian i kiosków barwne fantazyjne draperje — w głębi pak i kufrów w oszalowaniu z desek ukryją się te wszystkie wspaniałości, te tysiące eksponatów, które przez dni dziesięć wabiły tłumy na wzgórza Wystawowe.

A jednak od południa już się to zaczęło... Auta ciężarowe i wozy meblowe i tragarskie uczyniły inwazję, w ale je Targowe, rozległ się stuk młotków, rozpoczęła gorączkowa praca nad ogołoceniem bogato przybranych stoisk... I tak już trwało do wieczora. Naprózno z restauracji i cukierni wystawowych dolatywały wesołe raźne tony muzyki, jakby wmówić chciały, że nie się nie zmieniło, że tu wre to samo życie, co wczoraj i co przedwczoraj... Nikogo one złudzić nie zdołały. To było tylko wesołe requiem dla tegorocznej kampanji targowej.

Jeszcze wczoraj na zakończenie odbył się ostatni koncert radiotelefoniczny — jeszcze dziś przez cały dzień odbywała się rozbiórka i wywóz eksponatów... i już pawilony opustoszeją, zamkną się i zamilkną, by na rok przyszły ożywić się na nowo jak legendarny Feniks, do nowego, krótkotrwałego, lecz bujnego i barwnego życia.

# Cudzym kosztem — to i owszem.

**W. BRYTANJA ZANIEPOKOJONA O SWĄ SUWERENNOŚĆ NA MORZU.**

**Londyn** 15 września. (Tel. G. P.) Jak donosi Daily Telegr. w angielskich kołach politycznych panuje zaniepokojenie z powodu wysunięcia na trzeciej komisji Ligi Narodów propozycji oddania floty angielskiej do dyspozycji Ligi Narodów na wypadek konieczności niesienia pomocy państwu zaatakowanemu. Zdaniem tych kół propozycja ta wykracza po za ramy art 16 paktu Ligi, który gwarantuje suwerenność i niepodległość Anglji na morzu.

# Mała Ententa nie zmieni swego stosunku do Sowietów.

**TAK ZAPEWNIA MINISTER JUGOSŁOWIAŃSKI.**

**Belgrad**, 15. września. (Tel. G. P.). Minister spraw zagranicznych Marinkowicz udzielił przedstawicielom prasy następujących wyjaśnień: Minister podkreślił ducha solidarności, jaki ogarnął pracę delegatów Małej Ententy w Genewie. Solidarność ta miała na celu zapewnienie praktycznych wyników projektowanemu traktatowi w sprawie wzajemnej pomocy i arbitrażu. Minister potwierdził, że państwa Małej Ententy na konferencji w Lublanie nie powzięły żadnej nowej decyzji w sprawie Rosji sowieckiej, a wobec tego każde z państw ma całkowitą w stosunku do Rosji swobodę działania. Poruszając sprawę polityki obcego rządu jugosłowiańskiego wobec sowjetów, minister zaznacza, że obecne stanowisko sowjetów, uwydatnione w ostatniej nocie Rakowsky'ego, wyklucza na razie możliwość wymiany zdań pomiędzy rządem jugosłowiańskim a rządem sowieckim.

—o—

**OPIEKA LIGI NARODÓW NAD AUSTRJĄ BĘDZIE TRWAŁA NADAL.**

Genewa, 15 września. (Tel. G. P.) W dniu dzisiejszym nie odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów, odbyły się jednak obrady komisji. Krążą tu pogłoski, że Liga Narodów jest skłonna zezwolić Republice austrjackiej na zwiększenie wydatków państwowych z zastrzeżeniem jednak, że kontrola Ligi Narodów nad finansami Austrji będzie trwała nadal.

—o—

**REAKCJONIŚCI WSZYSTKICH KRAJÓW — ŁĄCZCIE SIĘ!**

(Telefonem od naszego koresp.)

**Warszawa**, 15 września. (Z) Z Budapesztu donoszą: Prezydjum Miasta dowiedziało się, że do Węgier wysłała tajna organizacja niemiecka „Konsul“ trzech członków celem nawiązania kontaktu z węgierskiemi organizacjami. W chwili, gdy członkowie tej organizacji przybyli wczoraj wieczorem z Wiednia do Budapesztu, policja aresztowała ich i pakunki skonfiskowała. Aresztowani po dłuższem przesłuchaniu przyznali, że przybyli w misji politycznej.

—o—

**WYCIECZKA CZŁONKÓW C. I. E NA ŚLĄSK.**

**Katowice** 15 września. (Tel. G. P.) Dziś o godzinie 8-mej rano przybyła z Poznania wycieczka członków C. I. E. złożona z 48 akademików w tem 18 Francuzów, 9 Włochów, 6 Anglików, 3 Czechów, 3 Belgów, 3 Łotyszów, 3 Estończyków i po 1 Rumunie, Szwedzie i Węgrze. Goście powitano bardzo serdecznie na peronie kolejowym, poczem w sali dworcowej odbyło się śniadanie. Imieniem wojewody przemówił naczelnik wydziału oświecenia p. Stach, imieniem miasta radca Jaworski. Odpowiadali kolejno Francuz, Włoch i Anglik dziękując za przyjęcie. Przemówienia swe zakończyli oni okrzykiem na cześć Polski. Wycieczka zwiedzi głównie Zakłady azotowe w Chorzowie.

# Z Targów Wschodn.

**CO NAJBARDZIEJ NĘCIŁO OCZY KOBIET?**

**Lwów, 16 września.**

Pawilon francuski na Targach Wschodnich roił się stale publicznością. Szczególniej panie nie mogły się dość napatrzeć eksponatom firmy **Karol (Charles) Medwecki, Lwów, Batorego 34**, a zwłaszcza przepysznym jedwabiom, szalom, haftom etc., które istotnie przeniosły do Lwowa największy wykwint francuskiej fabrykacji. P. Medwecki bowiem objął na Lwów zastępstwo i skład komisowy pierwszorzędnych fabryk ljońskich, między innemi: Ch. Heinrich et Cie, jedwabie — J. Dukard szale, nowości — jak również znakomitych alzackich płócien, zefirów, batystów itp. firmy Hartman Münster, które o wiele przewyższają wyroby czeskie. P. Medwecki prowadzi nadto wspólnie z p. Mikuszewskim zastępstwo doskonałych win firmy Gaudrap — Bordeaux, które również na Targach cieszyły się wielkiem powodzeniem.

# Proces o zamach na Prezydenta Rzpltej.

## I. dzień sądu doraźnego nad Stanisławem Steigerem.

### Ogromne naprężenie wśród publiczności.

Lwów, 15 września. G. 10·30. (H) Wśród ogromnego zainteresowania, powiedzieć można: naprężenia publiczności, rozpoczął się wczoraj rano w sądzie karnym przy ul. Batorego sąd doraźny przeciw Stanisławowi Steigerowi, oskarżonemu o wykonanie zamachu na Prezydenta Rzpltej. U bram gmachu zebrały się tłumy publiczności, pragnącej dostać się do wnętrza. Wchodzą jednak tylko ci, którzy zdołali wczas zaopatrzyć się w bilety wstępu. W całym gmachu i w sali utrzymuje porządek policja, — Cała sala nabita publicznością.

### Skład Trybunału.

Trybunał składa się z nast sędziów: Radcy Majera, Sochy, Huta i Dukieta. Przewodniczy radca Majer, oskarża prok. Łaniewski. Bronią dr. Grek i dr. Bromberg. Dziennikarze zajęli oprócz swej ławy także ławki przeznaczone zazwyczaj dla sędziów przysięgłych. Wśród dziennikarzy widać także przedstawicieli prasy warszawskiej. W pierwszej ławie, przeznaczonej dla publiczności, widać posłów Reicha i Rozmarina, którzy przysłuchują się rozprawie z wielką uwagą.

### Oskarżenie.

Na początku odczytał r. Majer rozporządzenie wprowadzające sądy doraźne. Następnie wygłosił prokurator Łaniewski oskarżenie, powołując do rozprawy przeszło 20 świadków, a w tej liczbie Pasternakównę, dr. Feliksa Lewickiego, Tennenbauma, Francosa, Mertę, dr. Rabnera, insp. Łukomskiego, Ulama, Epsteina, kilku oficerów z eskorty Prezydenta Rzeczpospolitej i in. Ze świadków tych stwierdzić mają Pasternakówna i dr. Feliks Lewicki, że widzieli, jak oskarżony Stanisław Steiger wyjął jakiś biały pakunek i rzucił go w stronę powozu Prezydenta, następnie zaś uciekł do bramy przy placu Marjackim 1. Prokurator podaje, że petarda, której sprawca użył, zawierała aż cztery materjały wybuchowe, była zatem zdolną do wywołania spustoszenia w promieniu 8 metrów. Żąda wyroku sądu doraźnego.

### O wgląd do aktów.

Następnie zabrał głos obrońca dr. Grek i zwrócił się do trybunału z prośbą o pozwolenie wglądu do aktów śledztwa i porozumienie się ze swym klijentem.

Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku obrońcy i zarządził przerwę, podczas której obrońcy mogli przeglądnąć akta.

Po przerwie zabrał głos obrońca dr. Grek i oświadczył, że dzisiaj rano zgłosił się u niego w kancelarji niejaki p. Samuel Rosenstreich z żoną swoą Rachelą, mieszkający przy ul. Słowackiego i doniósł mu, że w kilka minut po zamachu spotkał znajomego urzędnika pocztowego, który odezwał się do niego zuchwale: „Do nas jeszcze przed godziną telefonowano z Sambora z zapytaniem, czy zamach już jest wykonany“. W lokalu tym znajdowały się jeszcze dwie osoby. Obrońca wnosi na przesłuchanie Samuela Rosensteicha i Racheli R., którzy mają te okoliczności potwierdzić, z czego wynikałoby, że był spisek, i że nici spisku tego sięgą aż do Sambora. Prokurator wnioskowi temu się sprzeciwił. Trybunał zastrzegł sobie uchwałę na później.

Oskarżony zapytany, czy przyznaje się do winy, odpowiada donosnym głosem: Czuję się niewinnym a przeciw mnie przemawia dziwny zbieg okoliczności.

### Świadek obciążający oskarżonego.

Następnie zeznawał główny świadek obciążający, Pasternakówna. Świadek jest widocznie zdenerwowany, blady, bardzo żywo gestykuluje obracając się co chwila do publiczności. W pewnej chwili zeznań świadka powstaje na sali śmiech, tak, że przewodniczący wzywa publiczność do zachowania spokoju, odpowiadającego powadze sądu. Ostatecznie z znaje Pasternakówna, całkiem kategorycznie, że widziała jak oskarżony po silnym rozmachu rzucił białe pudełko w kierunku powozu Prezydenta Rzplitej, następnie wolnym krokiem oddalił się i skrył się do bramy przy pl. Marjackim. Świadek pospieszył za nim i wskazał policji na niego jako sprawcę zamachu. Potem nastąpiło aresztowanie oskarżonego, a konwojowi asystował świadek, który natychmiast udał się na policję i złożył zeznanie.

### Co zeznali świadkowie.

Następnie przesłuchiwał Trybunał dalszych świadków aż do godz. 7. wieczór z małą przerwą obiadową. W liczbie świadków tych było wielu takich, którzy ani o czynie, ani o sprawcy niczego podać nie mogli. Zeznania tych świadków pominiemy.

**Św. dr. Feliks Lewicki** widział, jak ktoś z grupy ludzi, stojącej u wylotu ulic Kopernika i Legjonów rzucił jakiś biały pakiet, nie widział jednak. kto pakiet ten rzucił. Świadek widział też, jak oskarżony biegł w kierunku ul. Legjonów.

**Św. Marta Maistrug**, kucharka, widziała, że jakiś człowiek, stojący między latarnią a sklepem Bayera, rzucił „puszkę“, nic jednak więcej nie widziała, gdyż sama przestraszona, uciekła.

**Św. Klara Merksammer**, żona kierownika kawiarni „Warszawa“, widziała, jak ktoś między latarnią a sklepem Bayera rzucił pakiet w kierunku powozu P. Prezydenta, widziała jednak tylko rękę wyciągniętą, nie mogła zaś spostrzedz sprawcy. Merksammerowa przestraszona wypadkiem, uciekła następnie do sklepu Stoińskiego.

**Św. Schechter**, zobaczywszy pakiet, krzyknął: „Bomba!“ i uciekł.

**Posterunkowi Antoni Pater i Józef Kostkiewicz** podają tylko szczegóły, wśród których oskarżony za wskazaniem p. Pasternakówny jako podejrzany został aresztowany.

**Rtm. Karol Wysłouch**, który jechał po prawej stronie powozu P. Prezydenta, widział biały pakiet w powietrzu, który następnie upadł na ziemię, uderzając o koło powozu. — Stosownie do otrzymanej poprzednio instrukcji, podjechał natychmiast do woźnicy i krzyknął krótko: Galop! Powóz P. Prezydenta w galopie odjechał, a za nim pędzył szwadron.

**Por. Władysław Walczyński**, który jechał u lewej strony powozu, potwierdza zeznania poprzednika, dodając, że był moment, w którym zdawało się, że bomba upadnie wprost na kolana Prezydenta.

Moment powyższy potwierdza również **św. por. Mieczysław Gojkowski**, dowódca tylnego szwadronu.

**Św. adw. dr. Rabner** podaje, że w czasie krytycznym stał na balkonie w „Cafe de la Paix“. Przed nim siedziała na krześle p. Rachela Francosowa żona fabrykanta wiedeńskiego. która zaraz po wypadku oświadczyła, że widziała dokładnie, iż pakiet rzucił jakiś młody człowiek w bronzowem ubraniu, blondyn, o małym wąsiku. Następnie widziała, jak człowiek ten w towarzystwie jakiegoś innego człowieka szybko uciekał, zanim jeszcze policja zaczęła urzędować.

**Św. Rachela Francos** zeznaje zupełnie zgodnie ze świadkiem poprzednim.

Zaznaczyć jeszcze należy, że obrońca dr. Grek na rozprawie dzisiejszej zebrał w trakcie postępowania dowodowego głos i oświadczył, co następuje:

Dr. Grek: Wysoki Trybunale! Dziś o godz. 7 minut 27 zgłosił się do mnie p. Samuel Rosenstreich, trafikant przy ul. Słowackiego l. 6 i tegoż dnia Rachela Rosenstreich i opowiedzieli mi, co następuje: Otóż ten pan twierdzi, że w dniu krytycznym 5. września 1924 kilka minut po zamachu na Prezydenta Państwa, kiedy mu o tem doniesiono, on mocno skonsternowany z powodu tego strasznego nieszczęścia, jakie się stało, oświadcza, że stojący wówczas w trafice urzędnik pocztowy, który do niego dawniej częściej przychodził — odezwał się na jego narzekania, jak Rosenstreich twierdzi, (dość zuchwale):

**„do nas telegrafowano jeszcze przed godziną ze Sambora, czy zamach już wykonany?“.**

W lokalu tym miały się wówczas znajdywać jeszcze dwie osoby, jak on twierdzi, przez tego urzędnika niespostrzeżone. Ponieważ kilka godzin po zamachu wyszły wiadomości zupełnie uspokajające, mianowicie mówiono, że owa bomba była tylko igraszką, przeto Rosenstreich nie robił z tego użytku i chciał to puścić w niepamięć. W dwa dni potem zgłosił się do niego agent policyjny Krupiński, ten agent miał mu powiedzieć, że do policji wpłynęło doniesienie anonimowej treści, co w tej chwili powiedziałem. Wskutek tego Rosenstreich wraz z agentem Krupińskim poczęli bardzo pilnie inwigilować cały personal telegraficzny, pocztowy i telefoniczny.

### Śledztwo na własną rękę

To śledztwo odbywało się w ten sposób, że Krupiński wraz z Rosenstreichem chodzili pod rozmaitymi pozorami do lokali urzędowych, aby poznać owego urzędnika. Nie doprowadziło to przez długi czas do żadnych rezultatów. Dopiero kiedy sprawa ta zaczęła nabierać dużego rozgłosu, wtedy Rosenstreich. któremu, jak powiada, sumienie nie dawało spokoju, zaczął śledzić na własną rękę, by dowiedzieć się, kto był ów urzędnik. (Ten urzędnik przychodził bardzo często do niego przedtem po papierosy i dzienniki, jednak od tej chwili już więcej się nie zgłaszał). Otóż Rosenstreich miał wczoraj w nocy przy pomocy jakiejś osoby tego urzędnika wyszukać i z tą wiadomością zgłosił się do mnie Kwestja ta jest bardzo pilną i zdaje mi się bardzo ważną, gdyż w razie jej stwierdzenia zachodziłyby wszelkie poszlaki, iż zamach z 5. września 1924 miał tak szerokie gałęzie, że sięgał od Sambora. Sprawa ta przedstawia się bardzo poważnie, dlatego też proszę, by Wysoki Trybunał raczył przesłuchać już teraz Samuela Rosenstreicha, żonę tegoż Rachelę Rosenstreich i wywiadowcę Krupińskiego.

Stawiam ten wniosek w tem stadjum postępowania, bo niewątpliwie badanie tej kwestji może zająć więcej czasu, gdy zaś Trybunał proce-

duralnie jest ograniczony pod względem czasu, dlatego proszę Wysoki Trybunał, by raczył przystąpić jak najrychlej do zbadania tego zaofiarowanego dowodu.

Przew.: Udzielam głosu p. Prokuratorowi celem oświadczenia się na ten wniosek.

Prokurator: Prawdopodobnie przyjdzie podczas rozprawy do omówienia niejednej kwestji, stojącej w związku z tym wypadkiem. Przedmiotem rozprawy ma być wykazanie winy lub bezwinności oskarżonego Steigera. Wszelkie inne kwestje, kto współdziałał w tym czynie, uważam za bezprzedmiotowe. Wobec tego sprzeciwiam się dopuszczenia tego dowodu.

Obrońca dr. Bromberg: Proszę o głos.

Przew.: Udzielam głosu obrońcy dr. Brombergowi.

Obrońca dr. Bromberg: Nie mogę podzielić zapatrywania prokuratora, że rozprawę ograniczyć się musi tylko do tego, czy Steiger dany czyn popełnił, czy też nie. Jeżeli obrona podaje Wysokiemu Sądowi do wiadomości fakta, które dowodzą lub odnoszą się do styczności sprawcy, niewiadomo czy Steigera, czy innego osobnika — z innemi osobami co do tego zamachu, to nie jest rzeczą stojącą poza kwestją winy Steigera, bo zbrodnia taka bez pomocy innych osób nie może być dokonaną. Zwykłemu człowiekowi przy zbrodni kradzieży, rabunku, wystarczy własny interes. Tego rodzaju zbrodnia, jak w obecnym wypadku, zbrodnia zamachu na Prezydenta musi być specjalnie przygotowana, wymaga specjalnych wiadomości, a jak orzekli znawcy, była dokonaną ze szczególną wiadomością co do środków wybuchowych, ta zbrodnia wymaga koniecznie współdziałania szeregu innych osób. Należy tedy stwierdzić, czy osoby te, co do których opinja wykazuje, że pozostawały niewątpliwie w związku z zamachem i sprawcą — czy osoby te były w porozumieniu z oskarżonym Steigerem. Dlatego replikując na wywody p. prokuratora, podając specjalnej rozwadze wniosek szan. obrońcy dra Greka.

Dr. Grek prosi o głos.

Przew.: Proszę.

Dr. Grek: Zwracam uwagę na jedną okoliczność. Jeżeli kwestja ta nie będzie jaknajszybciej zbadaną, jeżeli sprawa ta dostanie się wkrótce do wiadomości publicznej, a zatem i do Sambora, to cały dowód będzie narażony na niebezpieczeństwo. Dowód ten jest integralną częścią całego procesu, wszystkie naprowadzone okoliczności wskazują na to, że ten czyn jest wynikiem zmowy, jakiejś zorganizowanej bandy czy kliki, zaczem sprawa ta musi być jaknajszybciej zbadaną.

Wnioskom powyższym obrony Trybunał odmówił, stojąc na stanowisku, że są one w kwestji oceny winy podsądnego obojętne.

### Dziś zapadnie wyrok.

O godz. 7. została rozprawa odroczoną do wtorku, godz. 9. rano. Na rozprawie dzisiejszej ukończone będzie postępowanie dowodowe, poczem po wywodach prokuratora i obrońców zapadnie wyrok.

*

W czasie pierwszej przerwy, zdarzył się na korytarzu sądowem incydent, który spowodował aresztowanie ojca oskarżonego Steigera, Chaskla. Mianowicie Chaskel Steiger, przystąpił do świadka Pasternakównej, która jak wiadomo obciążyła Stanisława Steigera i począł jej czynić w ostrym tonie wymówki, a nawet zelżył ją słownie. Wobec tego pod zarzutem gwałtu publicznego aresztowano go.

## Należy mu się jeszcze z grosza reszta.

### SOCJALISTA NIEMIECKI BREITSCHEID JEST ZDZIWIONY, ŻE POLSKA NIE CIESZY SIĘ Z JEGO PROPOZYCJI ZMIANY GRANICY POLSKO-NIEM.

Lwów, 16 września.

(=) Genewski korespondent „Robotnika“ Jerzy Szapiro telegrafuje swemu dziennikowi.

Breitscheid oświadczył Niedziałkowskiemu, że **zdziwiony jest wrażeniem swego odczytu w kołach polskich; nie miał na myśli możliwości zmiany granicy wschodniej Niemiec na drodze wojennej.** Powiedział tylko, że z wejściem Niemiec do Ligi może powstać możliwość wszczęcia **przyjaznych pokojowych (?!-) rokowań w tej sprawie.** Socjaliści niemieccy wystąpiliby stanowczo przeciwko wszelkiej próbie wywoływania zatargu o granice polsko-niemieckie. Ułatwienie przez Polskę stosunków gospodarczych między Rzeszą a Prusami wschodniemi uczyni sytuację łatwiejszą. Pokojowe stosunki niemiecko-polskie uważa za podstawę pokoju we wschodniej Europie.

Enuncjację tę p. Breitscheida „Robotnik“ zaopatruje następującym słusznym komentarzem: Zdziwienie tow. Breitscheida budzi w nas niemniejsze zdziwienie. Jakże to brzmi dziwacznie i niepoważnie: przyjazne i pokojowe rokowania o zmianę ustalonych granic na niekorzyść i z wielką krzywdą Polski. Żadne wykręty nie zmienią faktu, że byłaby to rozmowa bardzo nieprzyjazna i bardzo niepokojowa. Do pokoju i przyjaźni nie prowadzą żądania w istocie swojej wojenne.

### KRWAWY ZJAZD.

**Berlin** 15 września. (Tel. G. P.) **Dzienniki donoszą, że podczas zjazdu pod Szczecinem członków Stahl-Bundu z Pomorza i Brandenburgji przyszło do bójki z komunistami. Jedna osoba została zabita, 6 ciężko ranionych.**

## Genewskie miraże i groźna rzeczywistość!

### MANEWRY FLOTY ROSYJSKIEJ I NIEMIECKIEJ NA POLSKICH WODACH — PIERWSZYM ETAPEM AKCJI PRZECIW DOSTĘPOWI POLSKI DO MORZA.

**Warszawa**, 15. września. (Z). Dzisiejszy „Kurjer Polski“ omawiając **manewry floty rosyjskiej i niemieckiej na wodach polskich**, pisze: „Gdy w Genewie radzą wielcy politycy i wygłaszają na przemiany mowy o powszechnem rozbrojeniu, **nasi najlepsi sąsiedzi szykują się do zrealizowania swych, zresztą nie ukrywanych nawet planów i marzeń odcięcia Polski od morza. Ma to być ich pierwszym etapem wspólnego i na znaczną skalę zakrojonego współdziałania i współżycia w przyszłości. Fakt ten należy odsłonić w całej grozie, wymaga tego bezpieczeństwo Rzpltej**

## Ach, ci eksperci!

**Gdańsk**, 15. września. (Tel. G. L.). Dnia 15. bm. rozpoczęły się w Gdańsku **rokowania między Polską a Gdańskiem pod przewodnictwem i przy współudziale ekspertów Ligi Narodów.** Przedmiotem rokowań jest kwestja **siedziby polskiej Dyrekcji kolei państwowych w Gdańsku,** jakoteż wszystkie kwestje sporne, odnoszące się do kolei, a niezałatwione jeszcze do dnia dzisiejszego. — Wśród tych kwestji spornych na pierwszy plan wysuwa się różnica zdań co do interpretacji punktu 12 decyzji wysokiego Komisarza Ligi Narodów z dnia 15. września 1920, dotyczącej zakresu uprawnień polskiego zarządu kolejowego do wydawania rozporządzeń prawnych, odnoszących się do spraw kolejowych z mocą obowiązującą na obszarze Wolnego miasta Gdańska.

## Niemcy winny zaniechać swej polityki antypolskiej

**Gdańsk**, 15. września. (Tel. G. P.). „Danz. Rundschau“ zamieszcza znamienny artykuł pt. „Wschodnia polityka Niemiec“. Artykuł stwierdza, że **obecna polityka Niemiec na Wschodzie skierowana jest przeciwko Polsce i Czechosłowacji i opiera się na przyjaźni z Litwą i Rosją.** Autor artykułu uważa politykę taką **za mylną i szkodliwą.** Niemcy oprzeć powinni politykę swoją na dążności do porozumienia, nie zaś na rozdrażnieniu i tarciach w imię jakichś odległych iluzji. **Niemcy nie mogą się niczego spodziewać od Litwy i Rosji, natomiast mogą wiele oczekiwać od Polski i Czechosłowacji.** Najlepszym dowodem tych poglądów jest Kłajpeda, gdzie Litwini prześladują Niemców bez pardonu. **Nadzieje w stosunku do Rosji zawiodły zupełnie.** Litwa pod względem gospodarczym stała się krajem martwym i jako most do Rosji nie może wchodzić w rachubę, gdyż jest od niej odcięta. **Natomiast Polska i Czechosłowacja przedstawiają dla Niemiec pod względem gospodarczym poważne wartości.** Należy politykę niemiecką poddać poważnym badaniom. **Trzeba zaniechać hec nacjonalistycznych**, bo one tylko szkodzą. Hasłem na wschodzie powinno być porozumienie, zbliżenie, pojednanie.

—o—

### TĘSKNIĄ ZA KAJZEREM.

**Gdańsk**, 15 września. (Tel. G. P.) Onegdaj odbył się tu odczyt Neringa, który stwierdził, że **jedyną formą rządu, stosowną dla Niemiec, jest monarchja.** W Niemczech konieczna jest osoba, któraby stała ponad partjami. Wojsko potrzebuje wodza, a ogół narodu tęskni za cesarzem. „Cesarz niemiecki w przyszłości zdobędzie sobie koronę na polu walki — a walka ta nadejść musi“.

—o—

### ALE NIE WSZYSCY.

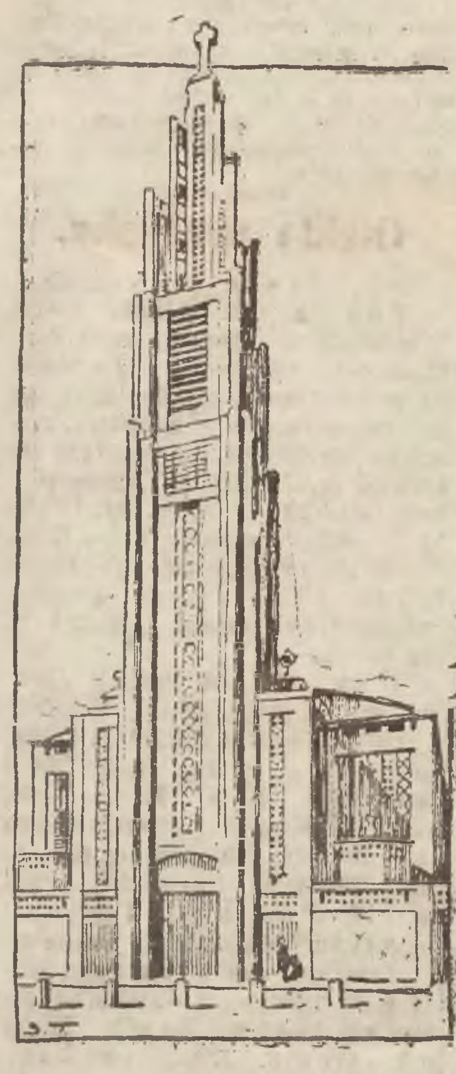
**Düsseldorf**. 15 września. (Tel. G. P.) Generał von Demling w wygłoszonem przemówieniu zaprotestował **przeciwko powrotowi Niemiec do ustroju monarchistycznego**, zaznaczając, że powrót ten doprowadziłby Rzeszę do ruiny. Mówca domagał się niezwłocznego przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

—o—

### NIE MAJĄ POWODU DO PESYMIZMU“.

**Kolonja.** 15 września. (Tel. G. P.) Związek przemysłowców nadreńskich wydał śniadanie z okazji otwarcia Targów kolońskich. W czasie śniadania minister spraw wewnętrznych Dr. Jarre wygłosił przemówienie w którym zaznaczył, że obecnie Niemcy nie mają powodu do pesymizmu. W układzie londyńskim największym sukcesem delegacji niem. było niedopuszczenie do jakichkolwiek zobowiązań gospodarczych ze strony Niemiec wobec czego w rokowaniach z Francją i Belgją Niemcy będą miały większą swobodę.

## NOWY STYL W ARCHITEKTURZE KOŚCIELNEJ.



Żelbeton znajduje coraz szersze za stosowanie, wypierając zwycięsko cegłę, kamień i wszelki inny materjał budowlany. Na dwóch punktach jest on poprostu bez konkurencji. Oto koszta budowli żelbetonowych są stosunkowo znacznie niższe, a przytem oszczędza się dużo czasu i pieniędzy.

Powyżej podajemy rysunek kościoła w Raincy, zbudowany wyłącznie z żelbetonu. Kosztem 600 tysięcy franków wystawiono w ciągu paru miesięcy kościół o szerokości fasady 18 metrów, z wieżą na 43 metry wysoką.

Pierwsza ta, na większą skalę pod jęta próba pozwala spodziewać się, że żelbeton znajdzie szerokie zastosowanie, zwłaszcza w stronach, zniszczonych wojną, gdzie wystawienie kościoła mu rowanego pochłonąćby musiało kilkakrotnie wyższe sumy.

## WALKA PRZEKUPNIÓW WARSZAWSKICH Z KONKURENCJĄ AMERYK.

(Telefonem od naszego koresp.)

**Warszawa, 15 września. (Z)** Od kilku dni na placach targowych pojawia się w Warszawie samochód, urządzony na skład towarów z garderoby, bielizny i obuwia. Na samochodzie znajduje się ogłoszenie, że jest to przedsiębiorstwo amerykańskie. Faktycznie ceny towarów, rozwożonych tym samochodem są znacznie niższe, co sprawiało pewne zdenerwowanie wśród kupców i przekupni. Dzisiaj niezadowoleni kupcy rozpoczęli pewną nagonkę na odważnych Amerykanów i polecili legitymować ich papiery. Były one w zupełnym porządku i samochód zarejestrowany w magistracie.

—o—

## WYSTAWA PSÓW.

(Telefonem od naszego koresp.

**Warszawa, 15 września. (Z)** Tegoroczna pierwsza wystawa psów, mająca się odbyć w końcu października w Warszawie, wywołała wielkie zainteresowanie. Główna komenda policji państwowej zorganizuje specjalny dział psów policyjnych w celu zapoznania szerszego ogółu obywateli ze znaczeniem psów policyjnych. Odbędzie się specjalny pokaz. W zgłoszeniach ze strony chodowców psów różnych również jest znaczny bardzo udział.

**Czytajcie „Szczutka"**

# Antysowieckie powstanie Gruzinów.

### CO O TEM DONOSI POSELSTWO GRUZIŃSKIE W PARYŻU, A CO SOWIETY?

Lwów, 16 września.

(=) Poselstwo Gruzińskie w Paryżu komunikuje:

Według informacji, otrzymanych z Gruzji, od 29-go sierpnia toczą się walki między ludnością a wojskami okupacyjnemi rosyjskiemi w okolicach Batumu, Tyflisu i Kutaisu. **Nie są to zwykłe lokalne powstania, jak to chce wmówić w opinję agencja sowiecka (Rosta), lecz przejaw walki narodowej, prowadzonej przez naród gruziński przeciwko władzom okupacyjnym moskiewskim.** Wszystkie partje polityczne zjednoczone biorą w niej udział.

W okręgach Kutaisu, Swanetji, Leczehum, Cziaturi, Szaropani, Gori, Duszetu, Ozurgeti i Senaki powstała ludność gruzińska i wygnała sowieckie rosyjskie władze okupacyjne. Walki toczą się w okolicach Tyflisu. W Tyflisie robotnicy ogłosili strajk, władze okupacyjne stosują krwawe represje do strajkujących i do tych, którzy sympatyzują z powstaniem.

Rosyjska agencja telegraficzna oświadcza natomiast, że wszystkie wiadomości pochodzące z Gruzji są zmyślone i mają one na celu szkodzenie sowietom zagranicą. Wiadomości te pochodzą od emigracyjnego komitetu gruzińskiego, który chce wywołać w Lidze Narodów wrażenie jakoby ludność tamtejszego obszaru była niezadowolona z reginu sowieckiego.

# Znów katastrofa kolejowa.

### JEST KILKUDZIESIĘCIU RANNYCH.

**Warszawa, 15 września. (Z).** Dzisiaj pociąg osobowy, zdążający do Nasielska, dojeżdżając do stacji Modlin, **wykolei się.** Wagony wykolejone zaczęły skakać po podkładach, wywołując silny wstrząs i przerażenie wśród podróżnych. — **Jest kilkunastu rannych podróżnych, na szczęście lekko,** dzięki temu, że pociąg został wstrzymany. Dyrekcja kolei prowadzi śledztwo.

# Prawdziwy cud przytomności umysłu!

### NAJECHANY PRZEZ POCIĄG, RATUJE ŻYCIE WSKOCZENIEM NA LOKOMOTYWĘ.

**Warszawa, 15. września. (Z).** Dzisiaj przedpołudniem, tuż przy dworcu kolejowym pełniący służbę policyjną post. Grzelec **spostrzegł w ostatniej chwili najeżdżający nań pociąg kurjerski z Baranowicz. Nie mając innego sposobu uratowania się, skoczył na bufer parowozu i w ten sposób uratował życie.**

# Fatalna jazda samochodowa.

### 1 ZABITY, KILKU CIĘŻKO RANNYCH.

**Warszawa, 15. września. (Tel. G. P.).** Wczoraj w odległości 2 km. od Warszawy wskutek spadnięcia koła z przedniej osi **wywrócił się samochód,** którym jechało grono kupców i przemysłowców, oraz komisarz policji powiatu mławskiego Strzelecki. **Strzelecki poniósł śmierć na miejscu.** Przemysłowiec Kupecki ma zgniecione obie nogi, kupiec zaś p. Tyzing pękniętą czaszkę. Lżej ranny jest p. Marjan Kruszewski, urzędnik mławskiego oddziału Banku Handlowego w Warszawie i szofer Gruziński. Katastrofa wydarzyła się w ten sposób, że po spadku koła samochód momentalnie zarył się w ziemię, a wszyscy siedzący zostali wyrzuceni w znacznej odległości na szosę.

# Dziecko, które cudownie odzyskało wzrok.

### STAŁO SIĘ TO NA JASNEJ GÓRZE.

(Telefonem od naszego korespond.).

**Warszawa, 15. września. (Z).** Z Częstochowy donoszą do prasy warszawskiej: Dnia 8. września o godz. 2.30 popołudniu zdarzył się na Jasnej Górze cud następujący: Matka trzyletniej Marysi Metlińskiej przybyła do klasztoru i modliła się przed Cudownym Obrazem, trzymając na ręku dziecko, które przed niedawnym czasem utraciło wzrok. **Nagle dziecko odzyskało wzrok,** a wieść o tem gruchnęła wśród rzeszy pątników. Metlińska zgłosiła się w klasztorze, który ten fakt zarejestrował prowizorycznie; zanim wciągnięty zostanie do aktów klasztoru Jasnogórskiego, **odbędzie się proces, mający na celu stwierdzenie wszystkich okoliczności.** Metlińska pochodzi z powiatu radomskiego.

## WALKA Z LICHWĄ PIEKARZY.

**Warszawa, 15 września. (Z)** W związku ze strajkiem piekarzy rząd zdaje sobie sprawę ze swych zadań, zmierzających w pierwszym rzędzie do niedopuszczenia do wygłodzenia ludności. W min. spraw wewn. odbywają się narady nad środkami, jakie mają być użyte przeciw akcji wygłodzenia ludności i przeciw zmuszeniu rządu do zgody na podwyżkę cen chleba.

—o—

# KRONIKA.

**TEATR WIELKI:**

Środa „Toska“ (ostatni gośc. występ A. Didura, oraz występ pp. Zamorskiej i Bedlewicza).

Czwartek „Lakme“ (gośc. występ Zamorskiej i Bedlewicza).

Piątek „Wielki wieczór baletowy“ (gośc. występ Karsawiny i Władymirowa).

Sobota „Wielki wieczór baletowy“ (gośc. występ Karsawiny i Władymirowa).

**TEATR MAŁY.**

Środa „Jutro pogoda“.

Czwartek „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora“ L. Pirandella.

Sobota „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora“ L. Pirandella.

**TEATR NOWOŚCI.**

Środa „Żółty kaftan“.

Czwartek „Madi“.

Piątek „Madame Pompadour“.

Sobota „Żółty kaftan“.

*

**Jeszcze jeden występ Didura.** Znakomity artysta zgodził się wystąpić raz jeszcze, tj. w środę w „Tosce“. Równocześnie z Didurem wystąpi Liljana Zamorska i Franciszek Bedlewicz. — Pierwszorzędna ta obsada spotka się niewątpliwie z najżywszem zainteresowaniem.

**„Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora“ Pirandella.** We czwartek odbędzie się w Teatrze Małym premjera tej niezwykłej sztuki, która zdobyła sobie rozgłos światowy. Autor nazwał ją komedią do napisania i zrobił to celowo. W fantazji jego powstało sześć postaci wplecionych w fatalne koło melodramatycznego losu. Postaci te domagały się opracowania literackiego, autor jednak wolał go nie ryzykować i pchnął na scenę sam pomysł, pozostający dopiero in statu nascendi. W tym celu na próbę jakiegoś przedstawienia wprowadził sześć postaci i kazał im przez usta Ojca prosić o pozwolenie przeżycia na scenie tego, co już raz przeżyli. Widz przyzwyczajony do konwencjonalnego teatru znajduje się w takiem położeniu, jak ktoś zaproszony do pracowni malarskiej dla oglądania obrazu, a postawiony przed czystem płótnem i objaśniany co do treści przyszłego obrazu, zasad malarstwa i tajników techniki. Pirandello wprowadza widza do swego warsztatu, pokazuje, jak się sztukę robi, ale ze swej strony daje tylko próbki. Ciekawą tę sztukę reżyseruje p. Rasiński.

---



—o—



—o—



—o—

**APEL DO WŁADZ SZKOLNYCH.**

Przy rozpoczęciu roku szkolnego zwracamy się z apelem do władz szkolnych, by wglądnęły w rozpanoszenie się po szkołach przeróżnych zbiórek pieniężnych, któremi dziatwa jest wprost nagabywaną; tem dotkliwiej odczuwają je rodzice, gdy mają n. p. kilkoro dzieci w szkole. Niema bowiem tygodnia, by nie było ich kilku, częstokroć zaś przybierają one formę wprost obowiązkowych danin, a do takich zakładów należy w pierwszym rzędzie szkoła żeńska „Reja“, której dyrektorka, prześcigając w gorliwości i sprężystości w tym względzie, zdobywa zapewne rekord na polu zbiórek, tak co do ich ilości, jakości, no i wysokości zebranej kwoty. Jako jaskrawy zaś przykład, że pod pozorem urzędowo aprobowanych, czy nawet zebranych składek pieniężnych dzieją się grubo niepedagogiczne niewłaściwości, niech posłuży fakt, że wspomniana dyrektorka pobierała od dziatwy za blankiet na uzyskanie zniżki kolejowej, którego cena kosztu wynosiła 1.6 gr., aż 40 gr. (720 tysięcy marek czyli 25 razy więcej (inne szkoły brały przeciętnie 5 gr.). Humorystyczną jest taka zniżka, gdy dziecko, mając jechać kilka stacji — płaci za cały bilet jazdy nie o wiele więcej, niż za sam druk zniżkowy.

Gdy dodamy, że przy tej nadmiernej ilości zbiórek, cierpi i czas nauki, już i tak uszczuplony, dalej, że ta ciągła „żebranina“ żenująca wreszcie i nauczycielstwo, wywiera niekoniecznie dodatni wpływ i na wychowanie, uważamy, że — idąc po myśli obecnie ogólnie stosowanej zasady — należy zbiórki po szkołach nieco „zredukować“.

**Forpoczty „babiego lata“.** Niedługo snuć się poczną w błękitnych jesiennego powietrza regionach białe polskiej jesieni emblematy, zwane „babiem latem“. Będą latać najsłabszym zefiru powiewem tam i sam miotane, wznosząc się coraz i opadając ku radości naszych milusińskich, którym piastunki legendy o pochodzeniu tych białych pajęczyn opowiadają. Poprzedzają jednak te polskiej jesieni godła inne, równie białe i latające w powietrzu puchy, których obfitość wielką w ostatnich dniach można zauważyć na każdym kroku. Są to dojrzałe już i osuszone wiatrem puchy rosnących wszędzie obficie mleczów, zwanych „męską stałością“. Unoszą się one w ogrodach i na ulicach, czepiając się ubrań i przypominając, że niebawem pocznie się prawdziwe „babie lato“.

**Najbiedniejsza z ulic.** Przykro wyznać, że znajduje się w samem śródmieściu i nosi nazwisko wielkiego pisarza. Już sama jej fizjognomja kręta i oparkaniona, zda się zachęcać mniej wstydliwych przechodniów do tego, iż uważają ją za najodpowiedniejsze miejsce dla załatwiania potrzeb, które jakkolwiek w języku doniesień policyjnych zwykły nosić miano „naturalnych“, w tem miejscu i o tej porze dziwnie — „nienaturalnie“ wyglądają. Powiedzmy otwarcie, że upośledzoną tą ulicą jest ulica Sienkiewicza, której mieszkańcy z prawdziwą przykrością patrzą o każdej porze na to poniżające traktowanie jej przez przechodniów. Co gorsza to to, że patrzy na to również stojący czasami opodal posterunkowy z bezmiernym spokojem człowieka, cieszącego się — chronicznym katarem..

**Urodzaj na osy.** Piszą nam z miasta: Jedną z rzucających się w oczy cech tegorocznej jesieni są ogromne ilości — wprost całe roje — os, które stały się prawdziwą plagą mieszkańców naszego miasta. Szczególniej w dnie pogodne już od bardzo wczesnego ranka niemile te owady napastują mieszkania, szczególnie położone bliżej przedmieść. Domorośli meterologowie z okazji tego „urodzaju na osy“, prorokują ciepłą i długą jesień.

**Klinika położnicza i chorób kobiecych Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie** otwarta została z dniem 15 bm.

**Wiec rękodzielniczy** w sprawach aktualnych odbędzie się w środę, 24. bm. o godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej.

**Co nam jeszcze pokazał „Niebieski Ptak“.** Znakomity zespół rosyjskich artystów zademonstrował nam istotnie niezwykle wysoki poziom swej sztuki. Liczne jednak osoby z pośród gości „Niebieskiego Ptaka“ skarżą się, że personal administracyjny rosyjskiego zespołu demonstruje inne jeszcze cechy duszy rosyjskiej: istinno ruską niegrzeczność. Przejawia się ona w niezmiernie brutalnem traktowaniu widzów u wejścia i wogóle w tych wszystkich wypadkach, w których dochodzi do zetknięcia publiczności lwowskiej z funkcjonarjuszami administracyjnymi „Niebieskiego Ptaka“. Nie wątpimy, że miarodajne sfery „Niebieskiego Ptaka“, poinformowane tą notatką, zdołają ukrócić — mało pożądane demonstracje mniej sympatycznych stron rosyjskiej duszy.

**WYPADKI.**

(h.) **Zagadkowa kradzież auta.** Szofer dr Łucjana Mildwurma zawiadomił wczoraj policję, że nieznani sprawcy skradli wczoraj z garażu w Auto-Motorze przy ul. Kopernika automobil dr. Mildwurma nr. 7418. Szofer sam udał się na poszukiwanie skradzionego auta i na Wulce obok Świtezi znalazł auto opuszczone przez złodzieji, którzy je pozostawili z powodu braku benzyny. Szofer zabrał auto z powrotem do garażu, a za sprawcami policja wszczęła poszukiwania.

(h) **Uduszenie się 6-miesięcznego dziecka.** W mieszkaniu konduktora kolejowego Franciszka Solarewicza zam. przy ul. Sadownickiej 85 zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Mianowicie 6-miesięczny synek jego Józef, pozostawiony bez opieki, spadł na ziemię z łóżka odsuniętego od ściany o kilkanaście centymetrów i przyciśnięty przez łóżko do ściany z braku powietrza udusił się. Lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć.

(h) **Krwawy epilog zabawy na Wałach Hetmańskich.** Józef Jeksch, Władysław Kuźny i Michał Pawlik, po obficie zakropianej alkoholem libacji w jednej z knajp, udali się na wytrzeźwienie na Wały Hetmańskie. Zamiast jednak spokojnie siedzieć i delektować się świeżem powietrzem, wszczęli między sobą bójkę przy użyciu nożów, która zakończyła się zaopatrzeniem ich na Pogotowiu ratunkowem. Policja jednak nie uznała tej sprawy za zlikwidowaną i wszystkich trzech osadziła w aresztach.

(h) **Sztylet w nieodpowiednich rękach.** W Mszanie, powstała wczoraj bójka między parobczakami na tle rywalizacji o dziewczynę. Dwaj robotnicy z fabryki „Merkurego“ Mikołaj Matyk i W. Worobij, którzy w tej sprawie byli silnie zaangażowani, w krótkiej drodze usunęli swego rywala Grzegorza Bożęke, zadając mu ciężkie rany sztyletami, tak że go w groźnym stanie przewieziono do szpitala. Wczoraj obu „sztyletników“ aresztowano i sprowadzono do Lwowa.

—o—

# Dział ekonomiczny.

**Przewóz żywych zwierząt.** Ze względu na szerzącą się zarazę różycy zarządziła Dyrekcja kolei państw. we Lwowie, aby konwojenci nie jechali wraz z trzodą w wagonach, lecz należy ich umieścić w wagonach służbowych. Konwojentom jest wzbronione wyrzucanie z wagonów podczas jazdy lub postojów zwierząt padłych lub chorych, względnie trzewiów. Bez organu weterynaryjnego usuwanie i wyładowywanie padłych czy chorych, a nawet i zdrowych zwierząt jest niedopuszczalne. Stwierdzono że zwierzęta przed wysłaniem nie są karmione i pojone, wobec czego należy zamieszczać na listach przewozowych adnotację, którego dnia i o której godzinie bydło czy nierogaciznę nakarmiono i pojono. Przy nadaniu przesyłki nierogacizny, sztuki powinny być liczone i to w obecności konwojenta, o ile ten jest dodany do przesyłki, a w razie stwierdzenia braków sztuk podczas drogi należy sporządzić opis czynu.

—o—

## Giełda lwowska.

**Lwów, 15. września.**

Ruch na przedgiełdzie słaby. Transakcje w Gazach, Jaworznie, Gazolinie i Olejuszu. — Dla reszty papierów prawie zupełny brak zainteresowania. Kursa zniżkowe, częściowo utrzymane. — Jaworzno cokolwiek podrożało, za drobne płacono do 20. — Gazy spadły na 14·75 zachodnie 3—3·10. — Kilka transakcji w Schönie po kursie 72—97. — Za krajowy Związek Przemysłowy chciano płacić 1 zł. bez towaru.

W akcjach kotowanych obrotów więcej przy kursach niejednolitych, przeważnie zniżkowych. Kupowano w większej ilości akcji bankowych. Bank Przemysłowy i Ziemski Kredyt. Z arbituażowych papierów interesowano się Browarami, Chybiem. Chodorów spadł na 6·18, Okocim na 3·10, Tespy 5·4 (ostatni kurs 5·45). Popyt niewielki.

Zapotrzebowanie na targu walutowym znaczne, zwłaszcza na dewizy na Londyn, Zurych, Nowy Jork, Wiedeń. Kursa utrzymane. Dolar 5·19¼.

Tendencja niejednolita. Usposobienie spokojne.

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**

**Zurych.** (PAT.) Notowania z dn. 15 b. m. Holandja 203·75, Nowy Jork 531·00¼, Londyn 23·71, Paryż 23·75, Medjol. 23·25, Praga 15·45, Budapeszt 0·0069, Bukareszt 2·85, Belgrad 7·05, Sofja 3·87, Wiedeń, 0·0075.

—o—

## Ze świata.

(m) **Rumuńska uroczystość narodowa.** Z Czerniowiec donoszą nam: We wtorek 19. bm. minęło lat siedm od pamiętnej bitwy pod Marasesti, w której waleczna armja rumuńska pod dowództwem generała Averescu wstrzymała nawałę niemiecką, zadając Niemcom sromotną klęskę i rozstrzygając przez to wojnę na korzyść Rumunji. Rocznicę sławnej bitwy tej obchodzono uroczyście w Czerniowcach i w całym kraju nabożeństwami dziękczynnemi w kościołach i świątyniach wszystkich wyznań oraz paradą wojskową. Gmachy publiczne i wszystkie domy prywatne dekorowane były chorągwiami o barwach państwowych.

---

# Główny „fabrykant“ 50-tysiączek aresztowany w Pradze.

### W PRADZE ODSIEDZIAŁ 5 MIESIĘCY ZA PASERSTWO. — ZDRADZIŁA GO KARTA DAKTYLOSKOPIJNA. — Z PRAGI POWĘDROWAŁ DO LWOWA DO ARESZTÓW.

**Lwów,** 16 września.

(h) W marcu ub. roku głośną była we Lwowie **sprawa ujawnienia się w obiegu znacznej ilości fałszywych banknotów 50-tysięcznych.** Jak wówczas stwierdzono, falsyfikaty te puszczała w obieg **doskonale zorganizowana szajka,** złożona z Dawida Rolnika, Markusa Pelza i towarzyszy. Rolnik z towarzyszami zasiadł następnie na ławie oskarżonych i **został zasądzony na rok więzienia,** przyczem Najwyższy sąd w Warszawie **karę tę podwyższył mu na półtora roku.** Pelz zaś, jak się później okazało, **umknął do Czechosłowacji.**

W Czechosłowacji Pelz osiadł w Pradze i **pod nazwiskiem Hammer** prowadził różne nieczyste interesy ze złodziejami, aż **w końcu za paserstwo w Pradze skazał go sąd na 5 miesięcy więzienia.** Ponieważ w śledztwie ów Hammer podał, że jest Polakiem, władze praskie zwróciły się do policji polskiej o informacje odnośnie do jego osoby, dołączając jego kartę daktyloskopijną. W urzędzie śledczym we Lwowie, **z karty daktyloskopijnej stwierdzono,** że ów Hammer, to **lwowski Pelz,** który zbiegł ścigany **za fabrykację fałszywych banknotów.**

Wczoraj Pelza odstawiono do Lwowa, gdzie obecnie w Ekspozyturze śledczej kom. Stojków prowadzi w **tej sprawie** dalsze dochodzenia.

# Rozmaitości.

**(t). „Niemal rodak" Conrada-Korzeniowskiego.** W przeglądzie literackim „Sunday Times" czytamy: „W Anglii jest jeszcze jeden wybitny pisarz, który niemal jest rodakiem zmarłego Józefa Conrada. Jest nim Samuel Gordon, którego matka była Polką. Gordon w dzieciństwie także nie mówił po angielsku, ale po polsku. I on mieszkał przez dłuższy czas w Krakowie. Tak, jak Conrad, opanował Gordon doskonale język angielski i pisze po angielsku z wszystkiemi właściwościami języka angielskiego. Gordon znał Conrada, który przepowiadał młodszemu od siebie pisarzowi wielką przyszłość.

**(+) Olbrzymi cyklon na Atlantyku.** Z N. Jorku donoszą: Port tutejszy jest przepełniony okrętami, które schroniły się przed szalejącą na oceanie gwałtowną burzą. Miasto spowiły mgły, czego następstwem było mnóstwo wypadków automobilowych. Potężne fale zmiotły silne tamy w kilku portach. Również skutkiem cyklonu doznało poważnych obrażeń 8 pasażerów parowca „Arabic".

# Sport

## ZAWODY O PUHAR PROF. ŻELEŃSKIEGO MIĘDZY LWOWEM A KRAKOWEM.

Spotkania piłkarskie Lwowa i Krakowa mają swą ustaloną tradycję, są to bowiem pierwsze międzymiastowe zawody, jakie się w Polsce odbyły. Historja ich sięga do czerwca 1912 r., od którego to czasu powtarzały się regularnie dwa razy do roku z wyjątkiem lat wojennych. — Warunkiem definitywnego zdobycia puharu jest trzykrotne, kolejno po sobie następujące zwycięstwo, co przy równorzędności sił piłkarskich Lwowa i Krakowa nie jest rzeczą łatwą. Losy dotychczasowych spotkań były zmienne, naogół jednak uwydatniała się lekka przewaga podwawelskiego grodu. Dopiero w ubiegłym roku udało się reprezentacji naszej niepomyślny bilans nieco poprawić. Zeszłej jesieni wygrała ona we Lwowie 1:0, a na wiosnę odniosła w Krakowie niespodziewany sukces, zwyciężając w stosunku 3:2. Wypada zaznaczyć, iż było to pierwsze zwycięstwo jedenastki na bruku krakowskim **[illegible]**

L. Z. O. P. N. ma jedno wspólne z Anglikami, a mianowicie, żyje w „splendit isolation". Opierając się na starej tradycji rodu, nie kuma się byle z kim, ograniczając swe stosunki do niemniej niebieskokrwistego Krakowa, a ostatnio, jedynie z konieczności, i do noworyszowskiej Warszawy. Dzięki tej arystokratycznej, złośliwi powiadają „leniwej", powściągliwości jest każdorazowe wystawienie reprezentacyjnej drużyny połączone z ambarasem. Podczas gdy inne okręgi, rozgrywając wcześnie zawody międzymiastowe, mają jako taki stały szkielet drużyny, to u nas robi się wszystko ad hoc, ryzykując, że „albo się uda, albo nie".

*

Żyjemy w czasach wolności i demokratyzmu. Rozumie to doskonale L. Z. O. P. N., to też w poczynaniach swych kieruje się zasadą: „każdy ma prawo wścibiać nos". Gdzieindziej istnieje instytucja kapitanów związkowych, jest to absolutyzm. U nas zajmuje się składem drużyn cały W. G. i D. Jest to demokratycznie i korzystnie, ponieważ gdzie kucharek sześć, tam... trudno powiedzieć, kto przepalił strawę.

*

Dwanaście lat toczy się bój pomiędzy Lwowem a Krakowem. Od lat dwunastu tuła się nieszczęśliwy puhar prof. Żeleńskiego między Wisłą a Pełtwią, nie mogąc doczekać się stałego przytułku. Naogół Kraków był mu milszym. Dwa razy już zdawało się, iż stanie on się niepodzielnym łupem podwawelskiego smoka, jednak dzielność lwiątek wyrywała go jeszcze w ostatniej chwili z zdradliwej jaskini. Aż wreszcie przyszedł czas, gdzie sytuacja się odmieniła. Tym razem dumny lew, powaliwszy dwukrotnie swego przeciwnika, gotował się do trzeciego decydującego skoku. Sytuacja zdawała się wprost wymarzona. Kraków zaangażowawszy się niebacznie na dwa fronty, zmuszony był podzielić swe siły; — Lwów na własnym gruncie, wśród własnego środowiska. Przyszła wielka chwila, lew zerwał się do skoku i..

U Pohlera w Krakowie odbył się wczoraj na cześć drużyn krakowskich bankiet, na którym toastowano puharem prof. Żeleńskiego. W tym samym czasie zebrana w hotelu Krakowskim brać lwowska pocieszała się, iż wprawdzie „róg huka po lesie, czapkę wicher niesie", jednak — **„został nam się złotych wór".**

*

Jeden człowiek zacierał ręce a był nim skarbnik Związku. Mamy wrażenie, iż bezdomny puhar-tułacz nie prędzej skończy swą włóczęgę, aż oba Związki staną się właścicielami własnych gmachów, no i piwnic.

## TURNIEJ TENNISOWY.

**Mistrzostwo pań** zdobyła p. Kruczkiewiczówna po zaciętej walce z p. Kierską 9:7, 7:5.

**W grze podwójnej panów** zajęli pierwsze miejsce pp. R. i Z. Stahl (L. K. T.), drugie miejsce dostało się pp. Elster-Lautner (Hasmonea).

**W grze mieszanej** bije para Kozakowa-Kuchar p. Godlewską i Z. Stahla.

Krytykę całego turnieju podamy w jednym z najbliższych numerów.

JAKÓB HENNERY.

# ZAKŁAD O ŻYCIE.

**Powieść kryminalna z franc.**

**(Ciąg dalszy.)**

— Naturalnie. Powiedziałem panu, że dowiesz się pan dużo, skoro wydrapiesz się na dzwonnicę kościoła w Tracy, a w Mehun na starą wieżę zamczyska.

— Otóż — usłuchałem pańskiej rady.

— Wiem o tem.

— Ej?!

— Ależ naturalnie, brygadjerze! Przekonałeś się pan już chyba niejeden raz, że przedemną nic się nie ukryje. — No, mów pan dalej.

— Mówić będę i bez pańskiego rozkazu, — odparł Cassoulet cierpko.

— Otóż wydrapałem się na górę. Za pierwszym razem nic dostrzegłem nic zgoła... Ale za drugim razem, w Mehun, — jakby mi łuski opadły z oczu. Naprawdę. Oto zauważyłem, że domek pani Trémieux, położony samotnie na końcu miasta, otoczony jest rozległemi polami i łąkami. I przypomniało mi się, że akurat tak samo rzecz się ma z pałacykiem p. Julji Fortin. Niby to nic wielkiego, prawda? Ale zestawiając te szczegóły z innemi — doszedłem do dziwnych wniosków. Posłuchajcie panowie:

W przeddzień swego zgonu Michał Fortin był w Mans, — widziano go tam jeszcze o północy. Nazajutrz rano znaleziono jego zwłoki na dnie jeziora w Trappes, zatem w odległości około 200 kilometrów. Jak dotąd — niema w tem jeszcze nic nadzwyczajnego. Ale tu właśnie zaczyna się nadzwyczajność. Lekarz sądowy orzekł, że śmierć z uduszenia pod wodą nastąpiła już koło pierwszej w nocy; — z tego wynika, że Fortin, który o północy jeszcze był w Mans, — w godzinę później był już w Trappes. W godzinę przebyć 200 kilometrów, to sztuka nielada, — nieprawdaż? Przyszło mi odrazu na myśl, że wchodzi tu w grę aeroplan, — ale brakowało mi dowodu. Aż wtedy wszystko jasnem mi się stało: te łąki, pola, — doskonały teren do lądowania!... Lecę więc na dół czemprędzej, — oglądam owe pola. Na nic! pola świeżo zaorane, — nie ma żadnych śladów. Idę dalej — dochodzę do dużej łąki, — przechodzę ją całą wzdłuż i wszerz — i co widzę?...

— Dwie brózdy równoległe — wmieszał się nagle reporter, — dwie brózdy zaledwie jeszcze dostrzegalne, bo w międzyczasie trawa już podniosła się i podrosła nieco... To samo i ja zauważyłem, tylko nieco wcześniej od pana, na łące sąsiadującej z pałacykiem pamy Fortin, i jeszcze dużo wcześniej na rozległem polu, w pobliżu którego zatrzymało się auto Michała Fortin, gdy wracał do swego domu; — w miejscu, gdzie go napadnięto i uprowadzono. Wtedy już zrozumiałem, że wchodzi tu w grę aeroplan.

— No, no, — zauważył zjadliwie Cassoulet. To w takim razie może i znasz pan zbrodniarza?

— Znam, — odparł Basselin bez wahania.

— Co za bezczelność! — mruknął Cassoulet pod wąsem.

— Jak się nazywa? — wołano niecierpliwie ze wszystkich stron.

— Chwilkę jeszcze, odparł brygadjer, — podczas gdy Basselin siedział milczący. Muszę jeszcze naprzód pomówić o owym numerze piątym, o tym sławnym numerze piątym, na który przychodzi kolej po zniknięciu Alojzego Trémieux. Ale nie bójcie się panowie, ten numer piąty żyje, nie umarł i nie umrze napewno tak prędko, bo wiem, że jego śmierć dotknęłaby kogoś bardzo przykro...

Wszyscy słuchali z całem natężeniem uwagi, przedewszystkiem jednak nasz reporter i Lataupe, ten ostatni widocznie czując, że rozstrzyga się los jego zakładu.

— Zatem, ciągnął dalej Cassoulet, dochodzimy do numeru piątego. Numer piąty dziedziczy spadek po numerze czwartym, naturalnie dopiero wtedy, gdy znajdą się zwłoki Alojzego Trémieux. To chyba jasne. Dziecko nawet zrozumie, że póki śmierć Alojzego Trémieux nie zostanie urzędowo stwierdzoną, nie może też być otwarte postępowanie spadkowe.

**(C. d. n.).**

**Ceny OGŁOSZEŃ:** Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonjalne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numera dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztowa opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełousiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.